

światowa przeróbka Al wtórnego w tym samym okresie wynosiła 1859 milionów funtów. Z tych liczb widać, jak duże znaczenie w gospodarce światowej ma produkcja Al wtórnego. Przeróbka ta jest najwięcej rozwinięta w Niemczech, Ameryce i Francji. Anglja eksportuje stare wyroby aluminiowe; natomiast Japonja importuje je w znacznych ilościach.

Produkt, z którego wyrabia się Al wtórne, można podzielić na złom znany i złom produkcyjny. O ile przed laty dwudziestu skład chemiczny stopów glinowych był bardzo ograniczony, to w chwili obecnej stosuje się takie mnóstwo składników stopowych, iż klasyfikacja dokładna złomu jest niemożliwa.

Na możliwość stosowania wtórnego aluminium w przemyśle istnieje kilka poglądów: jedni uważają, iż Al wtórne nie jest dobre, gdyż było wielokrotnie przetapiane i jest spalone; inni twierdzą, iż właśnie dzięki wielokrotnemu przetapianiu Al wtórne jest lepsze od pierwotnego, gdyż jest lepiej „wymieszane”; jeszcze inni — iż przy odpowiedniej kontroli i metodach pracy stop ten może być stosowany, jak każdy inny surowiec.

Przed dziesięcioma laty aluminium wtórne nie znajdowało zastosowania do odlewów piaskowych i do odtleniania stali; od 7—8 lat używa się go do odlewów pod ciśnieniem; a od 5-ciu lat — do wyrobu blach i innych wyrobów kutech. Obecnie można stwierdzić, iż Al wtórne nie ustępuje aluminium pierwotnemu.

Należy zaznaczyć, iż ostatnie osiągnięcia w praktyce metalurgicznej zostały zastosowane do wyrobu Al wtórnego, co zdaniem autora jeszcze dodatniej wpływa na podniesienie jakości materiału. (R. J. Anderson. Journal Inst. of Metals, 1934 r., Nr. 4, str. 186/192).

E. P.

LISTY DO REDAKCJI

O projekcie utworzenia Naukowego Instytutu Budownictwa.

Ogłoszona w Nr. 9 P. T. z roku 1934 rzecz: „O konieczności powołania do życia Naukowego Instytutu Budownictwa”, uderza niedomówieniami, które należałoby co rychlej wyjaśnić.

1^o. Na str. 286 czytamy o Instytucie Naukowych Badań Budowlanych przy Politechnice Warszawskiej, że:

„Instytucja ta nie ujawniła technice budowlanej swego dorobku naukowego lub doświadczalnego. Należy więc stworzyć taki Instytut, który byłby żywotny i przyniósł korzyść Państwu i społeczeństwu.”

Ostatnie zdanie, tu przytoczone, nie jest jedynym możliwym wnioskiem pierwszego, a przeto łącznik „więc” jest źle użyty. Wszakże brak ujawnienia dorobku nie stanowi jeszcze o zupełnej martwocie placówki i konieczności rychłego pogrzebu. Trzeba jej stan beznadziejny stwierdzić niezbitcie, ponad wszelką wątpliwość, inaczej bowiem ktoś, sprawie niechętny, może pomyśleć o wypróbowanej zasadzie: „Wstań, bo ja chcę usiąść”. A przecież nawet i w najcięższym przypadku praktyczna mądrość doradza raczej poznanie i usunięcie źródeł zła, czyli ożywienie placówki już istniejącej, a nie — tworzenie nowej, o brakach niewiadomych.

2^o. Na str. 287 czytamy, że

„Próby przewodności ciepła materiałów budowlanych są dotąd jedynie wykonywane w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie (Żoliborz). Wydaje mi się słusznym, żeby tą sprawą zajął się Naukowy Instytut Budownictwa, jako bliższy praktycznemu zastosowaniu tych tworzyw w budownictwie.”

I tu znów niedomówienie: czy próby te wykonywane są dobrze, czy źle? Jeżeli dobrze, to poco szukać nowych

wykonawców i przysparzać kosztów na zakup przyrządów i utrzymanie ludzi. Jeśli źle — to bez ogródki — wystąpić, nie szcędząc nikogo, boć chyba idzie tu nie o wyżej przytoczoną „błiskość” ale o wybór właściwych sposobów badania i ścisłość wyników.

3^o. W trzech miejscach: pod h) na str. 287, pod w) na str. 288 oraz pod b) na str. 289 stwierdzono owocną działalność Wojskowego Instytutu Badań Inżynierji w Warszawie w dziedzinie badań drewna, prób pożarowych i omawiania badań betoniarek. Można by wobec tego sądzić, że ów Instytut mógłby i nadal przynosić „korzyści Państwu i społeczeństwu” — w pełnym zakresie naukowych badań budowlanych! A jednak nie!

Nawet i ta, niewątpliwie „żywna” placówka jakoś nie jest wcale brana pod uwagę, natomiast, według słów str. 290:

„Każdy, przeciętnie nawet inteligentny obywatel uświadamia sobie doniosłość utworzenia Naukowego Instytutu Budownictwa dla całokształtu gospodarki społecznej kraju.”

Wobec tego apelu do przeciętnej inteligencji obywatela — milkną już wszelkie rozumowania!

4^o. Wzamin mamy goślośowne zapewnienia o możliwości „tego zamierzenia”, jako że ludzie właściwi istnieją, a środki zawsze mogą być uzyskane! Nadto potrzebne: „budynki, laboratorja, maszyny” — również jakoby „właściwie istnieją!” Rozwinięcie tej myśli mamy na str. 290. A mianowicie:

„Jest wielkie Laboratorium Wytrzymałości Materiałów przy Politechnice Warszawskiej, które przez szereg lat wykonywało próby materiałów budowlanych i najlepiej jest do tego celu przystosowane.”

Z całym naciskiem zaznaczam, iż od powstania Polski niepodległej istniało Laboratorium Wytrzymałości Tworzyw Politechniki Warszawskiej — bez przerwy aż do zwinięcia w dniu 1-y października 1933 roku. Byłem jego twórcą i wyłącznym kierownikiem, mogę więc śmiało stwierdzić, iż w swym końcowym rozwoju dostosowane było tylko do prób wytrzymałościowych wszelkich tworzyw, a zwłaszcza metali, a nadto do prób uzupełniających fizycznych i chemicznych kamieni i zapraw.

Zatem nie było dostosowane ani do badań przewodności dźwiękowej i cieplnej, słyszalności, drgań w budynkach, ani do badań gruntów fundamentowych, dachów, środków przeciw wilgoci, podłóg, murów, stropów, ścianek działowych, ani do badania sposobów konserwacji stali, ani do badań przeciwpożarowych, ani też do badań ogrzewnictwa, wentylacji i oświetlenia.

Warszawa, dnia 7.V.1934 r.

L. Karasiński.

Przypisek Redakcji. W związku z poruszeniem na naszych łamach sprawy utworzenia Naukowego Instytutu Budownictwa, przytaczamy poniżej brzmienie uchwały, powziętej przez 1-y Zjazd Inż. Budowlanych, a nadającej powyższemu projektowi bardziej konkretne, a nieco inne niż pierwotnie zamierzone ujęcie:

Wniosek Dr. Inż. W. Żenczykowskiego.

„1-szy Zjazd Inżynierów Budowlanych stwierdza, że utworzenie w Polsce Naukowego Instytutu Budownictwa, jako instytucji, stanowiącej główny ośrodek naukowo-badawczy zagadnień materiałoznawstwa i wykonawstwa robót budowlanych, jest koniecznym warunkiem należytego rozwoju techniki budowlanej.

Naukowy Instytut Budownictwa winien być instytucją państwową lub skutecznie finansowaną przez państwo, posiadającą odpowiedni personel, laboratorja i pomieszczenia.

Zwierzchnie kierownictwo Naukowego Instytutu Budownictwa powinno należeć do Wydziałów Inżynierji Politechnik polskich, jako organów, które przez swój charakter naukowo-praktyczny dawałyby najlepszą gwarancję należytego ujęcia i rozwoju prac Instytutu.

1-szy Zjazd Inżynierów Budowlanych zaleca Stałej Delegacji przedsięwziąć konieczne starania u władz, celem zorganizowania odpowiadającego potrzebom budownictwa Naukowego Instytutu.”

Do tego wniosku przyjęto następującą poprawkę, zgłoszoną przez inż. J. Nechaya:

„O ileby w obecnych warunkach utworzenie Naukowego Instytutu Budownictwa okazało się niemożliwe, należy dążyć do realizacji zadań Instytutu drogą koordynacji prac istniejących zakładów badawczych”.